VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 135)**
- **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 238)**

z dnia 7 czerwca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 135)

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 238)

7 czerwca 2018 r.

Komisje: Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradujące pod przewodnictwem posłów: **Jarosława Sachajki (Kukiz15)** przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, oraz **Doroty Niedzieli (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, przeprowadziły:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2575).

W posiedzeniu udział wzięli: **Henryk Kowalczyk** minister środowiska oraz **Małgorzata Golińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny konserwator przyrody wraz ze współpracownikami, **Jarosław Danowski** zastępca dyrektora Departamentu Strategii, Analiz i Rozwoju Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Karolina Fit** zastępca dyrektora Departamentu Finansów MRiRW, **Piotr Baryga** radca prawny w Wydziale Legislacji w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, **Bogumił Wójcik** radca prawny w Zarządzie Głównym Polskiego Związku Łowieckiego, **Marian Flis** specjalista w ZG PZŁ, **Katarzyna Papińska** doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Edward Trojanowski** zastępca sekretarza generalnego Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, **Wiktor Szmulewicz** prezes Zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych ze współpracownikami, **Martyn Mieczkowski** kierownik wydziału w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa, **Stanisław Ojdana** wiceprzewodniczący Zarządu Polskiego Związku Zawodowego Rolników, **Paweł Budzyński** przedstawiciel Towarzystwa Rzeczoznawców i Likwidatorów Szkód, **Marcin Bustowski** przewodniczący Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni”, **Marian Dembiński** działacz NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Agnieszka Jasińska**, **Bogusława Kram**, **Anna Rajewska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jakub Bennewicz, Krzysztof Karkowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo bardzo proszę o ciszę. Proszę o zakończenie rozmów. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje następujący punkt: „Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2575)”. Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Zanim przystąpimy do realizacji porządku dziennego, chciałbym aby Komisje podjęły w głosowaniu decyzję o przeprowadzeniu pierwszego czytania projektu z druku nr 2575 w dniu dzisiejszym, czyli w terminie krótszym niż przewiduje art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania. Czy Komisje wyrażają zgodę na przystąpienie do pierwszego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno

-spożywczych? Czy ktoś jest przeciw? Nie ma sprzeciwu. W takim razie przystępujemy… Tak, przepraszam, pomyłka. Chodzi o prawo łowieckie.

Pan marszałek skierował do obu Komisji poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie do pierwszego czytania. O uzasadnienie projektu proszę pana posła Roberta Telusa.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Chciałbym państwu zaproponować projekt ustawy z druku nr 2575, który dotyczy prawa łowieckiego, a tak naprawdę dotyczy jednej z najważniejszych spraw w prawie łowieckim, tzn. szacowania szkód łowieckich. W związku z tym, że ustawa wprowadzona 22 marca 2018 r. z przyczyn technicznych nie może wejść w życie, bo gminy bardzo szeroko zaprotestowały i wzbraniają się przed tym, aby to one szacowały szkody, proponujemy nowy system szacowania szkód. W tym systemie proponujemy, aby w komisji szacującej – nazwijmy to – pierwszego szczebla brał udział pracownik ośrodka doradztwa rolniczego zamiast pracownika gminy. I tak naprawdę jest to podstawowa zmiana w tej ustawie. Prosimy, aby jak najszybciej uchwalić tę ustawę, ze względu na to, że w tym momencie jest pat w Polsce, jeśli chodzi o szacowanie szkód łowieckich. Niektóre gminy szacują te szkody, ale wiele gmin protestuje, nie chce szacować. Dlatego musimy jak najszybciej tę ustawę uchwalić. Prosimy o szybkie uchwalenie i tę propozycję zgłaszam pod dzisiejsze obrady.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Od razu chciałbym prosić o ograniczenie wypowiadania się do 3 minut. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej przyjmuje chęć zmiany ustawy. Faktycznie gminy, a zwłaszcza duże miasta, które wysyłają przedstawiciela rady osiedla, które nie są przygotowane do pełnienia tej funkcji, skarżyły się na to. I tu, panie pośle Telus, ma pan rację. Z tym się zgadzam i dlatego Klub Platformy Obywatelskiej wychodzi naprzeciw temu, żeby tę ustawę zmienić w tym zakresie.

Natomiast chcielibyśmy bardzo, żeby pan, jako osoba rekomendująca projekt, wziął pod uwagę kilka czynników, które Platforma chciałby zgłosić do tej ustawy. Po pierwsze, chcielibyśmy bardzo aby w miejsce przedstawicieli gmin nie były wpisane wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego ale izby rolnicze, które kiedyś już taką rolę pełniły i wydaje się, że są do tego przygotowane. I, co za tym idzie, pozostawienie płatności…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. Bardzo proszę o ciszę.

Poseł Artur Dunin (PO):

Jeśli chodzi o płatności, też zgadzamy się, że mogą one iść z funduszu leśnego – chodzi o wynagrodzenie za szacowanie szkód – z tym, że proponujemy aby to był pkt c tej zmiany. Tam dokonaliście zmian odnośnie szkoleń, odszkodowań i wydaje się, że to jest najlepsze miejsce skąd te pieniądze można byłoby przekazywać.

I jeszcze jedna uwaga. Niedopuszczalne jest to, żeby szacowanie szkód łowieckich odbywało się bez strony poszkodowanych. Dlatego wnosimy, żeby osoba poszkodowana była przy szacowaniu tych strat. To są sugestie Platformy Obywatelskiej. Mam nadzieję, że pan poseł je przyjmie i nie będziemy musieli wprowadzać tych poprawek w drugim czytaniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Bąk.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Co do komisji można się zgodzić, żeby ośrodki doradztwa rolniczego uczestniczyły w szacowaniu. Jak najbardziej. Natomiast sposób finansowania usług ośrodków doradztwa rolniczego w zakresie szacowania szkód, jest skandaliczny. Mówię to z całą odpowiedzialnością. Jak można taką ustawą – Prawo

łowieckie mieszać w finansach Lasów Państwowych? Bo fundusz leśny to zasadniczy fundusz, który służy wyrównywaniu niedoborów w jednostkach organizacyjnych Lasów Państwowych. I dzisiaj, taką ustawą podpisaną przez kilku posłów, próbuje się, bez należytego powiadomienia kierownictwa Lasów Państwowych, związków zawodowych w Lasach Państwowych, zabierać fundusz przedsiębiorstwu, które finansuje swoją działalność z własnych przychodów. Dlatego uważam, że ta część odnośnie finansowania usług w zakresie szacowania szkód łowieckich przez ośrodki doradztwa rolniczego…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, jeśli ktoś jest niezainteresowany tematem, proszę o opuszczenie sali. Dziękuję. Pani przewodnicząca Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Bardzo proszę o ciszę. Panie pośle, mówi pan „kilku posłów", ale między tymi posłami jest też marszałek Sejmu, pan Ryszard Terlecki. Proszę ważyć słowa. Ja nie będę bronić pana kolegów przed panem, ale to dziwne.

Mam pytanie. Oczywiście wszyscy wiemy, że musimy poprawić tę ustawę. I idzie to w dobrym kierunku, bo sołtysi wystąpili z takim listem-prośbą, żeby ich nie obciążać tym problemem. Nasza propozycja jest taka, aby nie były to ODR-y tylko izby rolnicze. Oczywiście izby rolnicze muszą dostawać za to pieniądze. Choć trochę dziwne, że sołtysi nie mieli dostawać, a oni tak. Istotny też jest ten punkt, o którym mówił pan poseł Dunin, żeby jednak nie przyjmować tej poprawki, która jest bodajże trzecia, że bez obecności właściciela albo obecności kogokolwiek z tej grupy, można będzie oszacować szkody. Bo jest to zawsze furtka do wykorzystywania. Ja byłabym bardzo nieufna wobec takiego zapisu ustawowego, który może być wykorzystany w złym celu, szczególnie dla rolników, kiedy może to być wykorzystane jako pominięcie rolnika przy szacowaniu szkód.

Trzecia rzecz dotyczy tego, o czym mówił pan poseł Bąk. Chodzi o zmianę w art. 3, gdzie wskazane jest finansowanie obsługi szacowania dla ODR-ów. W naszej propozycji te pieniądze przechodziłyby do izb rolniczych. One mają pochodzić z funduszu leśnego, o którym mowa w art. 57 ust. 2 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach. Ten zapis konkretnie określa art. 58: „1. Środki funduszu leśnego przeznaczone dla nadleśnictw na wyrównanie niedoborów powstających przy realizacji zadań: 1) gospodarki leśnej; 2) dotyczących administracji publicznej w zakresie leśnictwa. 2. Środki funduszu leśnego mogą być przeznaczone również na:" – i tu będę prosiła, aby pan minister wytłumaczył dlaczego tak to jest sformułowane: 1) wspólne przedsięwzięcia jednostek organizacyjnych Lasów Państwowych; 2) badania naukowe; 3) tworzenie infrastruktury; 4) sporządzanie planów urządzania lasu, 5) prace związane z oceną prognozowania stanu lasów i zasobów lasów, 5a) ochrony przyrody w lasach realizowane metodami gospodarki leśnej. I jest tu też punkt dołożony w prawie łowieckim, tzw. pkt 5c. Pkt 5c mówi, że fundusz może być przeznaczony na organizację szkoleń w zakresie szacowania szkód, o których mowa w art. 46g ustawy z dnia 13 września 1995 r.

Moje pytanie do ministra – dlaczego wskazany jest pkt 6, żeby zabierać na jego podstawie pieniądze? Może pani minister odpowiedziałaby co z tego pkt 6 jest finansowane. Bo o ile wiem są tam też parki narodowe. Ten punkt w ogóle jest dość elastyczny, ma inny zakres. Natomiast stworzyliśmy już wcześniej punkt, w którym mówimy o szacowaniu szkód. Czy nie byłby to punkt bardziej odpowiedni, żeby obok szkoleń rzeczoznawców Lasy mogły też przeznaczyć pieniądze na zwroty kosztów dla tych, którzy będą szacować szkody czy będą uczestniczyć w szacowaniu szkód? Wydaje mi się niefortunne zapisanie tego w pkt 6, ponieważ ten punkt jest taki pojemny i nie ma w nim konkretnych zadań. Tutaj byłoby konkretne zadanie, z którego można byłoby pokazać jakie to są pieniądze, ile to kosztuje. Nie będziemy w pierwszym czytaniu zgłaszać poprawek. Pan poseł Dunin złoży je w drugim czytaniu, jeżeli dziś nie dojdziemy do wspólnego wniosku, iż jest to dobre rozwiązanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dunin jedno zdanie.

Poseł Artur Dunin (PO):

Tak, jedno zdanie. Chciałbym jakby rozszerzyć pytanie pani poseł Niedzieli, odnośnie pkt 6 z art. 58. Co wchodzi, jakie i na co są tam przeznaczone pieniądze? Chodzi o te „inne zadania". Chciałbym wiedzieć co jest finansowane z tego punktu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sawicki.

Poseł Marek Sawicki (PSL-UED):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Rzadko zgadzam się z posłem Bąkiem, ale najpierw skubiecie Lasy Państwowe z gruntów na program Mieszkanie Plus, dla developerów, a teraz chcecie oskubać z funduszu leśnego. Czyżby to była wasza propozycja na prywatyzację Lasów Państwowych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Poseł Leszek Galemba (PiS):

Panie przewodniczący, propozycję pani poseł Niedzieli, żeby to izby rolnicze uczestniczyły w tym procesie, uważam za nietrafną. One są przecież społeczne i znów nie będzie ludzi do pracy. Dlatego nie powinniśmy tutaj zmieniać. W ODR-ach mamy przeszkolonych pracowników i to one…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę o ciszę.

Poseł Leszek Galemba (PiS):

…powinny szacować, zgodnie z tym, co w tej ustawie jest zapisane. Dlatego zgłaszam wniosek formalny, abyśmy procedowali w tym kierunku, żeby to właśnie ośrodki doradztwa rolniczego uczestniczyły w szacowaniu szkód.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan minister Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Ta ustawa ma długą historię. Ona była przygotowana na początku naszej kadencji, jako projekt rządowy. Później poprawkami poselskimi doprowadziliśmy do tego, co jest. W tej chwili można powiedzieć, że jest paraliż w zakresie szacowania szkód. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Trzeba to naprawić. Z drugiej strony Klub Kukiz15 złożył wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, gdyż według nich ustawa jest sprzeczna z konstytucją. Tak więc, nie jest to w tej chwili prosta sytuacja.

Pan poseł Telus powiedział, że to jest drobny makijaż, bo zamieniamy sołtysa na ODR-y. W związku z tym, mam pytanie do pana posła – jakie są tego skutki i czy w ogóle były przebadane? Chodzi o skutki dla systemu funkcjonowania Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, po takim „drobnym makijażu". Bo, o ile zapoznałem się z treścią, to tam jest troszeczkę więcej, tzn. że Lasy Państwowe mają przestać finansować parki narodowe, a w zamian za to parki narodowe mają być finansowane z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a fundusz leśny – ODR-y.

Dziwne też jest, że ta ustawa nie posiada rozporządzeń. Ona odwołuje się, że minister środowiska ma opracować rozporządzenia odnośnie spraw związanych z ilością opłat za wizytę przedstawiciela ODR-u. Tak więc, są pewne skutki. A w związku z tym chciałbym wiedzieć czy takie przedsiębiorstwo, jakim są Lasy Państwowe, jest do tego przygotowane. Panie pośle, jakby pan mógł mi na te pytania odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, ja również zgadzam się z tym, co powiedział przed chwilą pan minister Szyszko, że poprawka, którą złożyła pani Anna Paluch, w której organy pomocnicze zrobiliśmy jako odpowiedzialne, jest złym rozwiązaniem. Stąd mam pytanie do pana ministra – czy nie lepiej byłoby, żeby to pracownicy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa szacowali? Bo odciążyliśmy tych pracowników, ponie-

waż rolnicy składają teraz wnioski w wersji elektronicznej. Myślę, że to byłby lepszy kierunek.

Trochę się martwię, że obecny tu przedstawiciel izb rolniczych nie wypowiada się co do propozycji, która tu padła, aby to izby rolnicze szacowały. Prosiłbym o rozważenie tej zmiany, ponieważ wiemy o tym, że w ośrodkach doradztwa rolniczego mamy mało osób zatrudnionych. Tam nie ma osób mobilnych. Są braki kadrowe. Dlatego obawiam się, że znowu będziemy musieli zmieniać tę ustawę. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Olszówka (PiS):

Dziękuję panie przewodniczący. Ja również mam pytanie – czy była robiona analiza ile w ogóle będzie to kosztowało Lasy Państwowe? To po pierwsze. Po drugie, chciałbym dowiedzieć się – bez względu na to, która z tych instytucji będzie uczestniczyła w szacowaniu szkód – co to zmieni dla rolnika? Bo wydaje mi się, że będziemy tylko generować koszty administracyjne a rolnikowi, jeśli chodzi o szacowanie szkód, niewiele się zmieni.

Ostatnio byliśmy – pan przewodniczący był również – w Austrii, gdzie pytałem o sprawy dotyczące szkód łowieckich. Tam rozwiązanie jest takie same, jakie było u nas do tej pory. I w momencie, kiedy występuje sprzeczność interesów, dopiero wtedy wkracza komisja, która składa się z szerszej grupy ludzi. W tym przypadku były to izby rolnicze, które, jako komisja, mogły te sprawy rozwiązać.

Mam jeszcze jedno pytanie. Proszę powiedzieć ile jest takich sytuacji, kiedy rolnik nie zgadza się z szacowaniem szkód przez koła łowieckie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Mam dwa pytania. Jedno – w jakim momencie będzie odbywało się szacowanie szkody? Bo tu jest mowa, że „niestawiennictwo właściciela albo zarządcy gruntu lub przedstawiciela wojewódzkiego ośrodka doradztwa rolniczego nie wstrzymuje szacowania szkód”. Czy to oznacza, że tylko i wyłącznie przedstawiciel koła łowieckiego będzie mógł sam oszacować szkody? Bo przy obecnym brzmieniu ustawy można tak interpretować ten przepis.

I element drugi, o którym mówił pan prof. Szyszko. Jest tu mowa o tym, że Lasy Państwowe z tego funduszu leśnego będą zwolnione z części zadań dotychczas obowiązkowych wobec parków narodowych. Czy mogliby nam państwo dokładnie wyjaśnić na czym to będzie polegało? Czego już Lasy Państwowe nie będą finansowały? Jak to się odbije na sytuacji parków narodowych i skąd ewentualnie będą środki na finansowanie parków narodowych? Bo wiemy, że parki narodowe są tą instytucją, która – delikatnie mówiąc – na nadmiar pieniędzy nigdy nie cierpiała.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan prezes Szmulewicz.

Prezes Zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Panie przewodniczący, szanowni posłowie, państwo ministrowie, szanowni państwo. Propozycję, którą złożył Klub Platformy Obywatelskiej, oczywiście mogę przyjąć do realizacji – jeżeli taka będzie wola posłów – tylko za tym muszą pójść pieniądze. Bo tego za darmo zrobić się nie da. Proszę? Nie, kolego – 2% nie starczy. Dla ODR-ów też mają te pieniądze, a to jest dodatkowe, duże zadanie. Ja tylko zgadzam się z tym, że sytuacja, jaka jest dzisiaj, jest niedopuszczalna. Prawie rok czasu stoimy w miejscu i naprawdę cierpliwość rolników kończy się. Zwłaszcza tych, których te szkody dotknęły. Jeśli nie będzie szybkiej decyzji, to może to grozić ogromnym buntem, bo tak nie może być. Dzisiaj nikt tego nie szacuje. Tak jeszcze nie było. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni” Marcin Bustowski:

Szanowni państwo, szanowny panie ministrze, szanowny panie przewodniczący. Mam kilka pytań dotyczących projektu ustawy. Państwo tu proponujecie izby rolnicze, że one powinny szacować w ramach tych 2%, ale też ODR-y powinny się zajmować szacowaniem szkód. Mam jednak pytanie. W przypadku rozbieżności pomiędzy stanowiskiem izby rolniczej, ODR-u czy jeszcze innej jednostki, która będzie dokonywała szacowania – czy będziecie państwo wyciągali średnią?

Projekt ustawy przewiduje też wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego. Dlaczego nie powiatowe? jaki będzie tryb odwoławczy od szacunków? W projekcie ustawy tego nie ma.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Przedstawiciel NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Marian Dembiński:

Proszę państwa, dylemat jest niewielki: izby czy ODR-y? Problem w tym, skąd wziąć pieniądze na przeprowadzenie tych szacunków a wcześniej szkoleń. Bo taki zielony doradca bez odpowiedniego szkolenia nie będzie umiał tego zrobić. Szkolenia są, ale mówię o zapisie. Bo doradca czy członek izby musi być przeszkolony i na to muszą być pieniądze.

Natomiast dla mnie dziwne jest to, że jedynie na polu, gdzie zostały dokonane szkody, zjawia się przedstawiciel zarządcy lub dzierżawcy obwodu łowieckiego – i co? Sam dokonuje wyceny szkody? Ktoś, kto przedstawił te poprawki szanownej Komisji, chyba nie przemyślał sprawy do końca. Wcześniej któryś z posłów mówił o tym, żeby wrócić do poprzednich przepisów, bo musi to być robione w obecności właściciela gruntu. Inaczej sobie tego nie wyobrażam. Tak więc, przedstawiam tu zdanie mojego związku, że bez obecności właściciela gruntów szacowanie szkód nie powinno się odbywać.

Na koniec jeszcze powiem, że zajmujemy się rzeczami błahymi. Jestem z Dolnego Śląska i od lat, od 1981 r., temat ustawy łowieckiej próbowałem przewalczyć tak, żeby połączyć prawo własności z prawem łowienia. Gdyby tą ustawę od początku pisano w tym duchu, to takie dylematy, kto ma szacować, nie występowałaby.

Moja córa ma męża, który ma gospodarstwo w Danii. Tam jest to wszystko bardzo naturalnie ułożone. Przychodzi myśliwy, rozmawia czy może polować. Jest jakaś umowa, on poluje, zabije bażanta czy jakieś inne zwierzę, zgłasza jej a ona rozlicza się z leśniczym. Ja nie mówię, że tu ma być małpowanie tego rozwiązania.

Panie ministrze, jak się nie wróci do tego, jak to funkcjonowało przed wojną i funkcjonuje w Danii, Niemczech, we Francji (podobnie), czyli powiązania prawa własności z prawem do polowania, to możecie te ustawy pisać, pisać i pisać. I wtedy żadnej krzywdy rolnikowi się nie zrekompensuje, nie wypłaci.

Ja nie mam dużo ziemi, ale miałem 1- 1,5 ha koniczyny nasiennej i chodziłem, zaglądałem ile będę miał z tego kasy. Po tygodniu poszedłem na pole, a na koniczynie nie było ani jednego kwiatka. Kto mi to zeżarł? No, przecież nie sąsiedzi, tylko jakieś zwierzę. Myśliwy powiedział, że on nie wie. Natomiast leśniczy powiedział, że to przysmak saren. Kiedy stado 40 saren wejdzie na kilka nocy, to ono zmłóci hektar. To jest ich przysmak. Otóż, ja karmię cały rok te zwierzaki – wiosna, lato, jesień, zima – i dalej, zgodnie z tą ustawą, nie mam ani złotówki z tego tytułu. No, panie ministrze, jakaś sprawiedliwość dziejowa musi być. Skończmy z tą komuną, bo to jest rozwiązanie powojenne, a nie przedwojenne. Ja nie mówię, żeby od razu robić sanację, rząd PiS nazwać rządem sanacyjnym, ale coś w tym jest. Jak coś się zmienia, to wypadałaby dogłębnie, do cna, do bólu.

I tu zwracam się do panów myśliwych, tego lobby siedzącego przy końcu stołu – możecie się zdziwić, że inni myślą tak, jak ja. Jednak większość rolników myśli właśnie w ten sposób. Koniec z tym. Trzeba wrócić do tego, co było. Nie jest to trudne. Można wziąć dekrety czy nawet przedwojenne dzienniki ustaw i napisać nową ustawę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Zastępca sekretarza generalnego Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej Edward Trojanowski:

Edward Trojanowski – Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej. Chciałbym bardzo podziękować panu ministrowi za szybką reakcję na sytuację, jaka powstała po wprowadzeniu obecnej wersji ustawy w życie. My, podczas procedowania tej ustawy, wyraźnie wskazywaliśmy, ja osobiście brałem udział w posiedzeniach i mówiłem, że przekazanie obowiązków społecznikom czyli sołtysom bez pieniędzy, bez możliwości zlecania czegokolwiek przez wójtów sołtysom, to martwy zapis. Chyba pan dyrektor Grabowski z Departamentu Leśnictwa – jeśli nie pomyliłem nazwiska – powiedział, że ta ustawa zmienia dotychczasowe obowiązki, kompetencje i wszystko będzie dobrze. I tak Sejm uchwalił tamtą wersję ustawy. Dlatego bardzo jesteśmy wdzięczni panu ministrowi za przedstawienie nowej wersji. W ośrodkach doradztwa rolniczego pracują ludzie wykształceni w kierunku rolniczym. To są jedyne osoby na wsi, która znają się na tym, jak oszacować straty. Już poprzednio przedstawiciele ODR-ów brali też udział w szacowaniu szkód, więc niektórzy mają nawet doświadczenie. Zresztą łatwiej takie osoby przyuczyć do szacowania szkód niż zupełnie nieznające się na tym. Przecież 2/3 sołtysów to są społecznicy, to są aktywiści. To są ludzie kultury. To są ludzie, którzy inspirują do wszelkiej działalności, niekoniecznie rolniczej.

Jeśli chodzi o izby rolnicze, to tutaj też może być problem. Ale ja nie będę się w to włączał.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, proszę nie rozmawiać.

Zastępca sekretarza generalnego ZGW RP Edward Trojanowski:

Izby rolnicze to też społecznicy, więc nie sądzę, żeby to zadziałało. Czy ODR-y mają odpowiednią liczbę kadry, sprzętu itd.? Jeśli nie, to i tak jest czas na to, żeby je doposażyć. Bo rzeczywiście tam jest za mało ludzi i za mało sprzętu. Natomiast kierunek jest bardzo dobry i popieramy go, bo to jest jedyna realna droga, żeby ten problem załatwić. W tej chwili jest kilka tysięcy podań wniosków o szacowanie szkód. Sołtysi gremialnie odmówili wykonywania tej pracy.

Cieszę się i dziękujemy za dzisiejsze posiedzenie Komisji poświęcone projektowi ustawy – w takiej czy innej formie, ale w innej niż dotychczasowa ustawa – na którym można tę ustawę uchwalić.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Przedstawiciel Towarzystwa Rzeczoznawców i Likwidatorów Szkód Paweł Budzyński:

Szanowne Komisje. Paweł Budzyński – Towarzystwo Rzeczoznawców i Likwidatorów Szkód. Chciałbym wypowiedzieć się jako praktyk. Reprezentuję zarówno rolników, jak i myśliwych, leśników. Troszeczkę demonizujemy ten proces. Rocznie robię około 300 protokołów, szkolę też izby. Na dziś mam 3 podania odwoławcze z nadleśnictw. Rocznie mamy około setki spraw sądowych, około 120 tys. protokołów. To, że dzisiaj ten system nie działa – to nie do końca prawda. Sołtysi rzeczywiście nie chcą tego realizować, natomiast sam proces działa. Ja dzisiaj mam zrealizowanych około 70 protokołów w bodajże 12 kołach. To działa. Czy z przedstawicielem gminy, czy bez przedstawiciela gminy, to się toczy. Myśliwi realizują swoje zadania. Pamiętajcie też, że mówimy tu o rolnikach, o izbach rolniczych. A dopóki rząd nie znajdzie 300 – 500 mln zł rocznie na jakąkolwiek instytucję, to nie zadziała. Myśliwi to jest jedyna dzisiaj instytucja, która robi to charytatywnie. I to działa od 2010 r. To tylko myśliwi za własne pieniądze jeżdżą i szacują. Każda inna instytucja – gdziekolwiek to przekażemy – wymaga nakładów finansowych. I to będzie ciągnęło za sobą konsekwencje – jak obliczyliśmy, jako stowarzyszenie – od 300 do 500 mln zł rocznie. Tak więc, przekazanie tego komukolwiek innemu będzie skutkowało tym, że te pieniądze trzeba będzie znaleźć.

Dzisiaj słyszę od rolników, słyszę od myśliwych, że pozostawienie instancji odwoławczej to dobry pomysł. Może trzeba trochę doszlifować to, żeby instancja odwoławcza była bardziej skuteczna. Chciałbym wrócić do tego, co pan mówił, że to chory pomysł, bo może nie być poszkodowanego. Otóż, chcę zwrócić uwagę, że rozporządzenie

z 8 marca 2010 r. właśnie to zakładało. Tam było zapisane, że może nie być poszkodowanego i nie pociągało to za sobą jakiś wielkich skutków. Do tej pory tak było i nikt nad tym nie płakał. Nie było jakiegoś wielkiego problemu. Od 2010 r. do tej pory ten problem nie istniał. Zatem, najpierw przeczytajmy te dokumenty, które są. Bo odnoszę wrażenie, że niektórzy przeczytali tylko tę zmianę nie odnosząc się w ogóle do przepisów, które obowiązują. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan minister.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo. Padło bardzo dużo pytań. Wszyscy oczywiście doskonale znają historię tej ustawy, czyli poprawek poselskich zgłaszanych w bardzo burzliwej atmosferze. Jednym z postulatów – co podkreślam bardzo wyraźnie – środowisk rolniczych było włączenie do szacowania szkód osoby trzeciej. Czyli, żeby to nie był tylko przedstawiciel koła łowieckiego, ale osoba trzecia. W projekcie poselskim wskazano gminy i sołtysów. To nie funkcjonuje – zgadzam się całkowicie. Natomiast nie funkcjonuje też ta „osoba trzecia". Jednak o tym, że samo szacowanie szkód funkcjonuje, doskonale o tym powiedział mój przedmówca. Mimo wszystko, generalnie rolnicy chcą mieć kogoś z rozjemców.

Jeśli chodzi o problem izby rolnicze – ODR-y. Dlaczego ODR-y a nie izby rolnicze? Przede wszystkim było to konsultowane z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Izby rolnicze są jednak ciałem społecznym, czyli przedstawicielem izby rolniczej w danej gminie jest osoba, która wykonuje funkcje społeczne. Natomiast przedstawiciel ośrodka doradztwa rolniczego jest zatrudniony na etacie i właściwie przy każdej gminie jest co najmniej jeden pracownik ośrodka doradztwa rolniczego. Sądzę, że jest to pracownik wykwalifikowany. Oczywiście jest kwestia szkoleń, aby miał specjalistyczną wiedzę w zakresie szacowania szkód. Szkolenia są potrzebne. I tego nie zmieniamy. Ta kwestia zostaje, tak jak jest teraz, czyli nadal prowadzenie szkoleń należy do Lasów Państwowych. To dalej będzie się odbywać. Natomiast wyjaśnia też dlaczego ODR-y a nie izby rolnicze. Ponadto argumentem na rzecz ODR-ów jest to, że izba rolnicza – zresztą przypomnę, że na wniosek izby rolniczej, której taka była wola – stanowi element komisji odwoławczej. Przypominam, że w rozwiązaniach ustawowych odwoławczą instancją jest nadleśnictwo z udziałem przedstawiciela izby rolniczej. Tak więc, gdyby ta sama instytucja była i instytucją szacującą i odwoławczą, to nie byłoby to dobre rozwiązanie.

Jest jeszcze dodatkowy element. Otóż, ośrodki doradztwa rolniczego mają też możliwość pozyskiwania dochodów zewnętrznych. Tak więc, to też traktujemy jako jasny i przejrzysty sposób finansowania. Bo taki zapis w ustawie o finansach publicznych funkcjonuje, że ośrodki doradztwa rolniczego mogą te dochody pozyskiwać, a więc można formalnie im zapłacić za usługi.

Kolejny element, że rolnik nie musi uczestniczyć w procesie odszkodowawczym. Podkreślamy – nie musi. I tak zawsze było, zresztą mój przedmówca o tym przypominał. A dlatego, żeby nie blokować procesów odszkodowawczych. No, nie każdy rolnik czy właściciel gruntu jest w stanie dojechać w danym momencie na szacowanie szkody. I tak to funkcjonuje do tej pory. Tak jest zapisane w tej ustawie i tak było w rozporządzeniu. Rolnik wie o terminie szacowania szkody i oczywiście bardzo chętnie jest widziany przy szacowaniu. Natomiast jeśli nie może być, to trudno, żeby hamować proces szacowania szkód. Ten proces musi odbywać się w miarę sprawnie, bo w roślinach szkody zanikają i bardzo trudno jest szacować po miesiącu czy dwóch. Jeszcze raz podkreślam – tu nic się nie zmienia w tym projekcie.

Kolejne pytanie dotyczyło wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego – dlaczego nie powiatowe? To jest problem rzędu prawnego, bo nie ma powiatowych ośrodków doradztwa rolniczego. Pod względem prawnym są to wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego. Natomiast oczywiste jest, że będą to robili pracownicy w biurach powiatowych. A tak naprawdę, to każdy pracownik ośrodka doradztwa rolniczego ma przypisaną gminę pod opiekę. I tak naprawdę, to będzie ten, który ma taką gminę pod opieką, ale on formalnie jest pracownikiem wojewódzkiego ośrodka doradztwa rolniczego. Bo to woje-

wódzki ośrodek doradztwa rolniczego ma osobowość prawną a nie biuro powiatowe czy jakiekolwiek inne.

Już wspominałem o trybie odwoławczym. On jest i tu nic nie dotykamy. Tak samo, jak w kwestii szacunku bez obecności rolnika poszkodowanego.

Jeśli chodzi o wielkość z funduszu leśnego. Szacujemy, że to będzie kosztować około 10-12 mln zł. Fundusz leśny to fundusz, który składa się ze środków finansowych rzędu blisko 1 mld zł. Oczywiście głównym celem jest wyrównywanie niedoborów powstających przy realizacji zadań gospodarki leśnej. Na to idzie 80-90% środków finansowych. Również część na współpracę z samorządami lokalnymi, dotyczącą budowy dróg lokalnych itd., itd. Natomiast jednym z elementów funduszu leśnego jest również wsparcie parków narodowych. To wsparcie parków narodowych wynosi około 70 mln zł rocznie. Finansowanie części zadań, bez szkody dla parków, można przenieść (dopuszcza to możliwość prawna). Stąd, część zadań parków narodowych finansowanych do tej pory przez fundusz leśny, można sfinansować z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, gdzie – przypomnę – przewidujemy znaczny wzrost wpływów, m. in. poprzez projektowany system uszczelnienia gospodarki odpadami. Bo w tej chwili szacunki na szarą strefę gospodarki odpadami są określane na około 1,5 – 2 mld zł. Tak więc, jeśli te 10 czy 12 mln zł będzie dodatkowo obciążało NFOŚiGW, który podejmie zadania dotychczas wykonywane przez fundusz leśny – czyli fundusz leśny de facto nie będzie w żaden sposób uszczuplony, jeśli chodzi o gospodarkę leśną – to przy tych szacunkach, wpływów do Narodowego Funduszu, to jest to kwota, którą Narodowy Fundusz jest w stanie udźwignąć (pośrednio fundusz leśny). To rozwiązanie akceptuje Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych – co pragnę podkreślić. Akceptuje również Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, co jest ważne, bo jest uzgodnione, że ODR-y będą mogły się włączyć w system szacowania szkód.

Dlaczego nie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Takie propozycje padały już przy pierwszej nowelizacji ustawy. Minister rolnictwa wyraźnie był temu przeciwny. To jest jednostka podległa ministrowi rolnictwa i wbrew ministrowi zarządzającemu daną jednostką nie można nakładać zadań, które ministerstwo uznaje, iż nie przynależą ARiMR. Natomiast co do doradztwa – wyraża zgodę. Tak więc, skoro wyraża zgodę na doradztwo, to proponujemy aby to było doradztwo.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

A w którym to jest miejscu ustawy?

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

To jest chyba tylko techniczna rzecz. Bo w pkt 5c jest organizacja szkoleń. Wobec tego albo przecinek trzeba byłoby postawić dalej, albo…ale to jest rzecz techniczna i nie ma żadnego znaczenia.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Mogę zapytać? Trochę nie techniczna, ponieważ rozumiem, że każdy z tych punktów ma przynależne określone pieniądze. I jeżeli to będzie w tym punkcie, to rozumiem, że te „zadania inne" w gospodarce leśnej mogą być wtedy nienaruszone, jeśli chodzi o parki.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Ja może poproszę Lasy Państwowe, jeśli wolno, o odpowiedź, bo to była propozycja technicznych zapisów ze strony Lasów Państwowych..

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Oczywiście, bardzo proszę.

Radca prawny w Wydziale Legislacji Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych Piotr Baryga:

Dziękuję bardzo. Piotr Baryga – Dyrekcja Generalna Lasów państwowych. Szanowni państwo, miejsce tego zapisu ma o tyle znaczenie, że pkt 5c, o którym państwo mówicie, jest zapisany w ust. 2, który dotyczy środków z funduszu leśnego, o którym mowa w art. 57 ust. 1. Fundusz leśny składa się jakby z dwóch części. Jest to fundusz leśny pochodzący w znaczącej części z lasów, które są własnością Skarbu Państwa i zarządzane

są przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, oraz z części drugiej, która pochodzi ze środków uzyskiwanych z lasów innych własności, czyli w momencie kiedy są to np. pobierane opłaty za wyłączenie z produkcji lasów nienależących do Skarbu Państwa. Ta druga część w powiązaniu z art. 58 ust. 3 i proponowanymi zmianami powoduje, że te środki nie będą wykorzystywane z tej puli pochodzącej z lasów będących własnością Skarbu Państwa. Dzięki temu nie obciążymy dodatkowo Lasów Państwowych kosztami, które mogą w znaczący sposób wpłynąć na wykonywanie innych zadań ustawowych (m.in. współfinansowanie zadań organizowanych z samorządami itp.), które są wykonywane w ramach środków uzyskiwanych z funduszu leśnego. I dlatego ten zapis niełączący pkt 5c, czyli kosztów szkoleń, i pkt 6 (dotyczącego zwrotu kosztów) naszym zdaniem w takiej formie, jak został przedstawiony, powinien zostać utrzymany.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo. No, nie wiem. Ja mam przed sobą obowiązującą wersję ustawy. I tam jest art. 58, który ma ust.1, a potem ust. 2. Ust. 2 brzmi: „Środki funduszu leśnego mogą być przeznaczone również na:" i dalej są punkty. Te punkty nie są już podzielone później. One są absolutnie równoznaczne. Pkt 5 mówi, że mogą być przeznaczone na „prace związane z oceną i prognozowaniem stanu lasów i zasobów leśnych". Potem jest pkt 5a – ochrona przyrody, pkt 5b – nabywanie gruntów przez Skarb Państwa, pkt 5c – organizowanie szkoleń. Natomiast w pkt 6 są „inne zadania z zakresu gospodarki leśnej". Tak więc, nie rozumiem o czym pan mówi.

Jeszcze ktoś chciał zabrać głos, bardzo proszę. Proszę się przedstawiać, bo to jest potrzebne do stenogramu.

Specjalista w Zarządzie Głównym Polskiego Związku Łowieckiego Marian Flis:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Marian Flis – Polski Związek Łowiecki. Szanowni państwo, chciałem zwrócić uwagę na kilka aspektów pojawiających się w tej dyskusji. Pierwszy z nich to problem nieobecności poszkodowanego na szacowaniu. Naszym zdaniem niedopuszczalne jest, aby ten zapis zlikwidować. Wszyscy państwo akcentujecie jakie to koszty są ponoszone. Zatem wyobraźcie sobie, że koła łowieckie też ponoszą ogromne koszty związane z dojazdami. I może się zdarzyć taka sytuacja, że do oszacowania nie dojdzie dwa, trzy czy pięć razy. To są ogromne koszty, jeśli te osoby będą po kilka razy jeździły na takie szacowanie. Jak słusznie zauważył pan minister ten zapis funkcjonował od wielu lat i rozporządzenie obecnie obowiązujące (bo nowe jeszcze nie zostało wypracowane) mówi wprost, że istnieje instytucja ustanowienia pełnomocnika. Nie w takim sprawach, jak szkody łowieckie, jest instytucja pełnomocnika. Zatem dalej z powodzeniem, jak sądzę, może to funkcjonować, jeżeli rzeczywiście poszkodowany nie może uczestniczyć z jakiś powodów. Bo trzeba się z tym zgodzić, że czasami są różne ważne sprawy, ważniejsze niż szkody łowieckie. Wtedy można ustanowić pełnomocnika, który będzie reprezentował poszkodowanego podczas czynności szacowania. Nie ma z tym najmniejszego problemu. Proszę też zwrócić uwagę, że koła łowieckie robią to w ramach pracy społecznej. To nie są osoby na etatach, które pobierają z tego tytułu wynagrodzenie, a wręcz odwrotnie. Te osoby też muszą rozsądnie dysponować czasem. Tak, żeby procedury szacowania przeprowadzić. To jest jeden wątek.

Drugi, jeżeli chodzi o to czy to mają być izby rolnicze, czy ODR-y. Naszym zdaniem ośrodki doradztwa rolniczego bardziej nadają się do tej procedury. Z prozaicznego powodu, że posiadają kadrę lepiej przygotowaną do tej czynności. Mam doświadczenie, bo prowadziłem w ODR-ach różne szkolenia z tytułu szkód w uprawach i płodach rolnych. To są ludzie, którzy uczestniczą w szacowaniu różnych szkód poklęskowych, więc już…

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Bardzo proszę o spokój. To jest mała sala i w ogóle nic nie słychać.

Specjalista w ZG PZŁ Marian Flis:

…mieli do czynienia z procedurą szacowania szkód i będzie im łatwiej przyswoić sobie wiedzę podczas szkoleń.

I następna rzecz, która już też była podniesiona, że jeśli chodzi o izby rolnicze to koliduje tu sprawa instytucji odwoławczej. Bo izby rolnicze wymienione są w stronie odwo-

ławczej. Zatem nie mogą być stroną w pierwszej instancji i stroną w drugiej instancji. Bo po co w takiej sytuacji tworzyć instytucję odwoławczą? Byłoby to bez sensu.

Następna rzecz, która mi się nasunęła, to to, że w projekcie ustawy jest zapis o formie zawiadomienia o szkodzie lecz nie w formie pisemnej. To jest niekonsekwencja, jeśli chodzi o dalsze przepisy, bo dalej…nie wiem, czy mam kontynuować, czy nie?

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Proszę.

Specjalista w ZG PZŁ Marian Flis:

Otóż, jest mowa tylko o tym, że rolnik zgłasza szkodę, ale w dalszej części tego projektu ustawy te zgłoszenia przyjmują już formę pisemną. Tak więc, żeby być konsekwentnym, to pierwsze zgłoszenie też powinno być w formie pisemnej.

I następna rzecz. Tego nie ma, więc tylko mogę zaproponować ze swej strony rozwiązanie, które byłoby korzystne i dla rolników i dla myśliwych. Chodzi o to, żeby wprowadzić jakiś rozsądny termin dla zgłoszenia szkody, bo w projekcie jest tylko „w czasie umożliwiającym przeprowadzenie szacowania". Zdarza się – wiem, bo mam doświadczenie w szacowaniu szkód – że rolnicy zgłaszają szkody np. w rzepaku, które powstały półtora miesiąca wcześniej. Bo rzepak „nie wypalił", więc trzeba zgłosić rzekomą szkodę, która powstała półtora miesiąca temu. Proszę sobie wyobrazić – jak można oszacować taką szkodę? Tutaj powinien być jakiś rozsądny termin na zgłoszenie. W rozporządzeniu najpierw było 7 dni od powstania, później było 3 dni od stwierdzenia, a teraz ten termin jest w zasadzie płynny. Nie ma żadnego terminu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo. Słuchajcie państwo, jest godzina prawie 15.45. Salę mamy do godziny 16.00, więc pozwolicie państwo, że ograniczę wypowiedzi do 2 minut. Bardzo proszę o niepowtarzanie się i konkretne wypowiedzi, żebyśmy zdążyli zakończyć dyskusję ogólną, dobrze? Pan Szmulewicz, bardzo proszę.

Prezes Zarządu KRIR Wiktor Szmulewicz:

Ja tylko chciałbym skorygować jedną rzecz. Nie mówmy, że ktoś oszukuje, że wzywa, bo to nie temat i nie czas na to. Zresztą od tego jest ekspert, który ma rzetelnie wycenić kto tę szkodę zrobił. Tak więc, ta dyskusja i ten komentarz jest tu zbędny.

Co do szacowania, kto tu będzie lepszy. To nie o to chodzi. Rolnicy chcą jednego – żeby mieli gdzie zgłosić i żeby oszacować straty właściwie. A czy to będzie robił pracownik ODR-u, czy pracownik izby rolniczej, to musi zrobić profesjonalnie. Nie będziemy konfliktować się w tej sprawie. Natomiast w trybie odwoławczym zwiększyłbym rolę eksperta izby, że nie tylko opinia, ale na podstawie uzgodnionej ekspertyzy. Bo tak, to jesteśmy tylko opinią, a Lasy Państwowe w swojej sprawie zabierają głos. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, tylko proszę skomasować swoją wypowiedź.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni" Marcin Bustowski:

Szanowni państwo, dywagacje lecą z jednej i z drugiej strony, a ja chciałbym powiedzieć jedno. Właścicielem dzikiej zwierzyny jest pan minister i pan minister powinien sprawę załatwić, jeśli chodzi o wypłaty odszkodowań. Tak, jak my odpowiadamy za psa czy inne zwierzę, które wyrządzi szkody, tak samo ministerstwo powinno odpowiadać. Dzisiaj mamy nadpopulację. Podlasie pokazało – w tej chwili mamy u pana Andrzeja Brzozowskiego 5 tysięcy sztuk świń zarażonych ASF…

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Bardzo proszę o spokój.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni" Marcin Bustowski:

Mam pytanie do PZŁ. W jaki sposób PZŁ rozlicza polowania dewizowe z ministerstwem i Skarbem Państwa? Ile Skarb Państwa traci pieniędzy z polowań dewizowych?

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo chciałabym, ponieważ jest to wspólne posiedzenie Komisji, abyśmy nie dzielili czy też napuszczali myśliwych na rolników i rolników na myśliwych. Bardzo o to proszę. To po pierwsze. Dziewięciu posłów zasiada i w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. To o czymś świadczy. Mianowicie, że te dwie dziedziny zazębiają się. Szanujmy się wzajemnie. Wysłuchajmy strony Polskiego Związku Łowieckiego i wysłuchajmy strony rolniczej, dobrze? Pana z Polskiego Związku Łowieckiego też proszę, aby nie mówić, że ktoś oszukuje. Jest tu problem. Zawsze był. I dlatego coś zmieniamy, że zawsze było to problemem. Problem trzeba rozwiązać. A obrażanie się wzajemne niczemu nie pomoże. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Zarządu Polskiego Związku Zawodowego Rolników Stanisław Ojdana:

Stanisław Ojdana – Polski Związek Zawodowy Rolników. Szanowni państwo, panie ministrze. Jeśli są straty, to trzeba byłoby ograniczyć populację zwierzyny w danych rejonach. Ja nie mówię, że wszędzie np. jest nadmiar dzików, jeleni. W moim rejonie jest nadmiar żubrów, które robią duże szkody. Po prostu trzeba byłoby taki nadmiar zniwelować, bo rolnicy wydają dużo pieniędzy na środki ochrony roślin. Teraz te uprawy są zintensyfikowane i 30 kwintali z hektara pokrywa koszty produkcji, a to, co jest powyżej 30, jest dochodem rolnika. I, jeśli zwierzyna niszczy, to znaczy, że jest jej za dużo. U nas, w naszym rejonie są dziki i ten pomór afrykański też pojawia się w dużych gospodarstwach. Oczywiście jest też nadmiar żubrów…

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Nie odebraliśmy panu głosu, tylko przypominamy, żeby już dążyć do konkluzji. Proszę dokończyć.

Wiceprzewodniczący PZZR Stanisław Ojdana:

Dobrze. Panie ministrze, proszę podjąć taką myśl, żeby w rejonach, gdzie jest zbyt dużo zwierzyny, koła łowieckie…Nam nie zależy na odszkodowaniach. Nam zależy na produkcji roślinnej. My nie żyjemy z hodowli cudzej zwierzyny. I to zwierzyny państwowej. My tylko chcemy osiągnąć zaplanowane plony.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dobrze. Może tylko przypomnę, że jak państwo usłyszycie taki dźwięk, to nie znaczy, że odbieramy głos, tylko żebyście państwo zbliżali się do zakończenia wypowiedzi. Bardzo proszę, przedstawiciel Lasów Państwowych. Mam tylko pytanie – gdyby mógł mi pan wytłumaczyć co wchodzi w zakres tego określenia „inne zadania gospodarki leśnej", które są w pkt 6.

Radca prawny w Wydziale Legislacji DGLP Piotr Baryga:

Pani przewodnicząca, w zakres pkt 6 wchodzą m.in. takie zadania jak współdziałanie z organami samorządu lokalnego…

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Bardzo proszę o ciszę.

Radca prawny w Wydziale Legislacji DGLP Piotr Baryga:

Jest wiele zadań, w których Lasy Państwowe po prostu współdziałają z organami samorządu terytorialnego. Współfinansujemy część tych działań, chociażby takich jak rozwój infrastruktury drogowej.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

W pkt 6?

Radca prawny w Wydziale Legislacji DGLP Piotr Baryga:

Tak. Jak mówię – tych zadań jest naprawdę wiele. To jest znaczna ilość i znaczny drenaż środków z funduszu leśnego.

Natomiast chciałem wyjaśnić jedną rzecz. Zmiany w ustawie, o której dzisiaj rozmawiamy, proponowane w art. 2 dotyczą art. 58 ust. 3 ustawy o lasach. Ten artykuł mówi

o tym, że środki z funduszu leśnego, o którym mowa w art. 57 ust. 2, przeznacza się na cele, które są wskazane w pięciu punktach. Z kolei art. 57 ust. 2 ustawy o lasach mówi o tym, że środki, o których mowa w ust. 1 pkt 2 i pkt 3 lit. b w art. 57, związane z wyłączeniem z produkcji lasów niestanowiących własności Skarbu Państwa oraz lasów znajdujących się w użytkowaniu wieczystym parków narodowych, gromadzi się na odrębnym rachunku bankowym dyrekcji generalnej. To jest zupełnie odrębna pula środków, z której tak naprawdę Lasy Państwowe nie korzystają w sposób bieżący. I dlatego z tych środków współfinansowane są też działania związane m.in. z parkami narodowymi.

Jeżeli przyjęlibyśmy taki zapis, że zmieniamy pkt 5c, o którym państwo wspominaliście, to sięgamy do zupełnie innej puli.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze? Ja rozumiem, że są różne dochody Lasów Państwowych, które stanowią fundusz. Jednym z tych dochodów jest ten, o którym pan mówił, który nie narusza jakby płynności Lasów Państwowych, bo to są dochody z dzierżaw, tak?

Radca prawny w Wydziale Legislacji DGLP Piotr Baryga:

Nie. To są opłaty za wyłączenia z produkcji lasów niestanowiących własności Skarbu Państwa, czyli…

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

…prywatnych. Czyli generalnie będziemy chcieli, żeby to było finansowane z tych pieniędzy, które pochodzą z lasów prywatnych, nie z lasów państwowych. Tak?

Radca prawny w Wydziale Legislacji DGLP Piotr Baryga:

Nie, nie. To nie tak. To nie są środki uzyskiwane bezpośrednio z lasów prywatnych. To są opłaty, które są uzyskiwane za wyłączenie z produkcji.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Obywatel, który ma prywatny las, zwraca się z prośbą o wyłączenie z produkcji leśnej. Państwo pozwalacie i on płaci jakieś pieniądze, tak?

Radca prawny w Wydziale Legislacji DGLP Piotr Baryga:

Tak.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Czyli to są pieniądze prywatnych ludzi, którzy rezygnują z gospodarki leśnej na swoim terenie.

Radca prawny w Wydziale Legislacji DGLP Piotr Baryga:

Ale one tak czy tak są odprowadzane i z nich są finansowane zadania wskazane w art. 58.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Rozumiem. Jaka to jest pula? Bo państwo mówicie, że z tego w zasadzie się nie korzysta. To jaka jest to ilość pieniędzy, z których się nie korzysta? Bardzo proszę o spokój, naprawdę.

Radca prawny w Wydziale Legislacji DGLP Piotr Baryga:

Z posiadanych przeze mnie informacji, jest to pula między 35 a 50 mln zł rocznie.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

35 a 50 mln zł. A pan minister powiedział, że na parki narodowe wydaje właśnie z tej puli 70 mln zł.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Nie tylko z tej. Część z tej, część z innej. Natomiast mówię, że na parki narodowe potrzeba około 70 mln zł. Jeśli to uszczuplimy o kilkanaście milionów, to zrekompensujemy Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tylko to powiedziałem. Tak, żeby parki narodowe nie były stratne.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Nie, pan już zabierał głos. Pani poseł Lenartowicz. Zgłaszała się jeszcze pani poseł Pasławska, ale nie wiem czy jest na sali.

Głos z sali:

Zrezygnowała.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Okej. To pani poseł Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

Chciałam zapytać pana ministra, właśnie w nawiązaniu do tej wypowiedzi. Pan minister powiedział, że wydatki na parki narodowe zostaną zrekompensowane większymi dochodami, których się spodziewacie z tytułu opłaty za odpady, z uszczelniania obrotu… bardzo prosiłabym o uwagę, bo akurat zwracam się do pana ministra i akurat byłoby miło, gdyby pan minister miał szansę wysłuchać.

Na czym miałyby polegać te większe przychody, z tytułu zmiany ustawy o odpadach, i większe przychody do Narodowego Funduszu? Bo, jak dotychczas, problemy, które mamy z brakiem szczelności obrotu odpadami, dotyczą magazynowania odpadów. Tam nie ma opłaty marszałkowskiej. Zresztą opłata, jak nazwa nieformalna wskazuje, jest przychodem marszałka, i to jest jakby redystrybuowane m.in. do Narodowego Funduszu. Jakby pan minister mógł wyjaśnić z czego miałyby się brać te większe przychody z tytułu gospodarki odpadami.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo. Może zakończymy etap pytań. Jeszcze tylko pan poseł Szyszko, bo jest bardzo mało czasu na odpowiedź pana ministra. Bardzo proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo pani przewodnicząca. Ja do tej pory nie uzyskałem odpowiedzi dotyczącej tego „drobnego makijażu”. To rzeczywiście drobny makijaż, skoro pan minister mówi, że 12 mln zł ma to kosztować. Ale jak ten drobny makijaż wpłynie na system funkcjonowania, na zasady, które są, gdzie fundusz leśny jest również włączony? A równocześnie nie mamy rozporządzeń. Bo to w rozporządzeniach będzie dopiero wiadomo, tak prawdę powiedziawszy, ile będzie kosztował ten makijaż. W związku z tym poprosiłbym jednak, aby zrobić taką analizę jak to wpłynie w ogóle, jak to zakłóci. Bo to jednak jest swego rodzaju rewolucja w stosunku do Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. I to bardzo duża rewolucja. W związku z tym, poprosiłbym o wykładnię prawną, żeby Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych przygotowała to na piśmie. Z drugiej strony bardzo bym prosił, żeby jednak to rozpatrywać łącznie z rozporządzeniem, panie ministrze, gdzie pan rzeczywiście zapisze, iż będzie to 12 mln zł.

Bo skoro za 12 mln zł mamy zrujnować cały system funkcjonujący i sprawny od wielu, wielu lat, to myślę, że 12 mln zł to żaden pieniądz dla budżetu państwa, a Lasy Państwowe naprawdę pełnią ogromną rolę w zakresie rozwoju terenów niezurbanizowanych, stymulowania m.in. spraw, które nie są obowiązkiem. Bo tu nie ma np. obowiązku finansowania parków narodowych. To nie jest obowiązek. To jest rzecz do uzgodnienia. Wtedy to wszystko się wyjaśni. W związku z tym proponowałbym, aby takie rozporządzenia były i żeby taka analiza została zrobiona. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo. Ja tylko przypomnę, panie pośle, że w tej Izbie od lat procedujemy ustawy poselskie. A to jest właśnie ustawa poselska. I jeszcze raz przypomnę, że podpisał ją Marszałek Sejmu. Ustawy poselskie nie wymagają – wiele takich ustaw składamy – żadnych ocen ani ryzyka, ani ocen środowiskowych, ani też budżetowania. A już nie wspomnę, że nie ma takiego obowiązku, żeby miały rozporządzenia.

Oczywiście, jeżeli pan poseł sprawozdawca chce, to może panu odpowiedzieć, natomiast to pewnie się wydarzy. Bo jeśli jest rekomendacja i jest podstawa prawna do wydania rozporządzenia, to minister rozporządzenie po prostu wyda. Trudno, żeby ustawa poselska dawała ministrowi dokładne sztance rozporządzenia. Może tak być, ale nie musi. Bardzo proszę panie ministrze o udzielenie odpowiedzi.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo. Tak, jak pani przewodnicząca stwierdziła, trudno rządowi dawać rozporządzenie do ustawy poselskiej. Natomiast, jeśli ustawa poselska zostanie uchwalona, to jest to oczywiście zobowiązanie ministra do wydania rozporządzenia. I taka kolejność będzie.

Jeśli chodzi o te kwoty i zrujnowanie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, to oczywiście te kwoty były podane na podstawie liczby odbytych szacowań szkód do tej pory i przymierzanych kwot. Te 12 czy 13 mln zł naprawdę nie zrujnuje LP. Natomiast, jeśli chodzi o wyłom w systemie, to takiego wyłomu nie ma. Od czasu do czasu pojawiają się różne elementy, które są finansowane z funduszu leśnego. Między innymi zapis ustawy mówi o „innych wydatkach". Ostatnio np. bardzo aktywnie fundusz leśny wspierał drogi samorządowe w sposób dość istotny kwotą znacznie wyższą niż ta, która jest tutaj proponowana. Ja ze swej strony deklaruję tylko tyle, że jeśli fundusz leśny przez te wydatki zostanie uszczuplony na wydatki dla parków narodowych, to te potrzeby parków narodowych zostaną zrekompensowane z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Natomiast odpowiadając na pytanie na jakiej podstawie, mówię, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej będzie miał większe wpływy na podstawie likwidacji szarej strefy. Tu jednak w szczegóły bym nie wchodził. Dlatego, że za chwilę będzie ustawa, która będzie znacznie uszczelniać system gospodarki odpadami. I nawet jeśli te wpływy z obecnie szacowanej szarej strefy są na 1,5 do 2 mld zł – oczywiście nie mam złudzeń, że ona będzie zlikwidowana w 100% – zostaną uszczelnione o 10 czy 20%, to i tak będą to kwoty nieporównywalne z tym wydatkiem, który w tej chwili omawiamy.

Natomiast przypomnę, że również system podatkowy (który deklarowaliśmy, że da się uszczelnić) oczywiście dał się uszczelnić. I to na kilkadziesiąt miliardów złotych. Zatem, jeśli tutaj będą podjęte takie działania, to te wpływy Narodowego Funduszu... Oczywiście dyskutujemy. Jest tzw. opłata marszałkowska, ale to i tak wszystko jest redystrybuowane, m.in. na Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tak więc, te dochody będą, ale nie chcę tu wchodzić w szczegóły.

Zostały jeszcze dwa pytania. To znaczy, był postulat – zmniejszyć populację zwierzyny łownej. Tu musimy rozróżnić dwie sprawy. Jeśli chodzi o zwierzynę łowną – oczywiście chcemy. I w prawie łowieckim, które było przyjęte i znowelizowane w marcu tego roku, są znacznie większe sankcje i wymagania dotyczące kół łowieckich za niezrealizowanie planów łowieckich. Przypomnę, plany łowieckie opiniują i wójtowie, i starostowie. I zatwierdzają starostowie. Wobec tego te plany łowieckie powinny być ambitne. Tak, jak oczekują tego rolnicy. Natomiast do tej pory nie było dobrych narzędzi do egzekwowania. Teraz te narzędzia są, łącznie z wypowiadaniem dzierżawy obwodu łowieckiego dla koła. Tak więc, mamy narzędzia do egzekwowania. Powinniśmy to realizować.

Jeśli chodzi o żubry – żubr jest gatunkiem chronionym, więc to nie podlega prawu łowieckiemu. No tak, jest nadmierna populacja, natomiast to nie dotyczy prawa łowieckiego. Populację żubra ogranicza się decyzjami regionalnych dyrekcji ochrony środowiska na wniosek różnych instytucji. To jest ścisłe postępowanie. Szkody spowodowane przez zwierzynę chronioną wypłaca Skarb Państwa i tego nie obejmuje ta ustawa.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Mam tylko jedną uwagę, choć wiem, że jesteśmy już „po czasie". Bardzo po czasie. Otóż, rozumiem, że łatwo jest zabrać pieniądze – bo pan minister mówi, że zadba o to, żeby Narodowy Fundusz dał parkom. Zawsze tak było – i tak jest – że parki narodowe to najsłabsza instytucja, która nie ma siły przebicia. Stąd pytanie – jak pan zabezpieczy, żeby te parki narodowe nie straciły finansowo? Bo one są i tak niedofinansowane. Ja bardzo przepraszam, ale ministrem się jest, bywa. Raz jest ten minister, raz ten. A raz zapisane w ustawie przepisy, które zabierają te pieniądze, mogą spowodować, że parki narodowe będą bardzo poszkodowane. Bo przy tym zapisie, który się pojawił, nie ma żadnej pewności, że parki dostaną te pieniądze.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Pani przewodnicząca, parki narodowe w tej chwili pozyskują różne źródła finansowania. Po pierwsze to jest budżet (wynagrodzenia i te podstawowe rzeczy). Po drugie – fundusz leśny. Ale to też nie jest zapisany obowiązek w ustawie. To jest – jak zresztą pan minister Szyszko mówił – dobrowolna chęć wspierania parków narodowych. Tak to się odbywa. Zatem, nie ma w ustawie zapisanego na sztywno obowiązku, ani kwot itd. Również Narodowy Fundusz i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej wspierają parki na różne działania. I też nie ma tu zapisów ustawowych. Jest tylko cel, że można przeznaczać na potrzeby parków.

Powiem więcej – chcę, żeby parki były jeszcze bardziej dofinansowane. Czyli nie tylko przez pieniądze, które z tego tytułu zostaną zmniejszone, ale żeby generalnie było więcej pieniędzy dla parków narodowych. Łącznie z wynagrodzeniami – co podkreślam – ale to już wymaga budżetu państwa. Bo rzeczywiście wynagrodzenia pracowników parków narodowych są nieadekwatnie małe w stosunku do wynagrodzeń np. w Lasach Państwowych. A to są najczęściej porównywalne zawody. Stąd następuje odejście pracowników z parków narodowych. Ale to już na marginesie tego wszystkiego.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję i stwierdzam zakończenie pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy z druku nr 2575. Dziękuję państwu bardzo. Dziękuję panie ministrze i zapraszam jutro na godzinę 9.00 w sali nr 24, na dalsze procedowanie ustawy.